

# Lekcje z polsko-niemieckiej historii

Nowe materiały szkolne Deutsches Polen-Institut do nauki historii w Niemczech

Thomas Strobel

Odkąd na początku roku szkolnego 2006/07 na rynku pojawił się niemiecko-francuski podręcznik do historii, nie milną głośnie zachęcające do opracowania także podobnego podręcznika niemiecko-polskiego. Nie zapadła jeszcze decyzja w tej kwestii – pewną rolę odgrywają tu czynniki natury politycznej, koncepcyjno-dydaktycznej, a także ekonomicznej. Zgoda panuje jednak co do tego, że wiedza na temat historii stosunków niemiecko-polskich jest w Niemczech w przypadku młodszych generacji nadal znikoma, a temat Polski omawiany jest na zajęciach historii często bez należytej uwagi. Sami nauczyciele wyznają to bez ogródek, tłumacząc się obszernym materiałem i brakiem czasu na samych zajęciach oraz przy ich przygotowywaniu.

Wszystko to stanowi punkt wyjścia opublikowanej niedawno w wydawnictwie Cornelsen książki „Polnische Geschichte und deutsch-polnische Beziehungen”. Idea jako taka nie jest nowa – w ostatnich latach ukazał się szereg materiałów dydaktycznych i podręczników, które mają ułatwić nauczycielom silniejszą niż dotychczas kwestię zagadnień dotyczących Polski i stosunków niemiecko-polskich na lekcjach historii (por. DIALOG 76/2006). Materiały opracowane przez Matthiasa Kneipa i Manfreda Macka przy współpracy Markusa Krzowski i Petera Olivera Loewa są przy tym bardzo pomocne, ponieważ uwzględniają zarówno aktualny stan badań, jak i realia szkoły i planów lekcyjnych oraz potrzeby nauczycieli i uczniów.

Trzydzieści zaplanowanych jednostek lekcyjnych omawia wybrane tematy z tysiącletniej historii stosunków niemiecko-polskich – od niemieckiej kolonizacji Wschodu przez okres rozbiorów Polski, drugą wojnę światową, Solidarność aż po przystąpienie Polski do UE. Uzupełnieniem każdej jednostki lekcyjnej jest tablica chronologiczna, bibliografia i znakomity glosariusz.

Wszystkie jednostki zbudowane są w ten sam sposób: po tekście wprowadzającym znajdziemy materiały źródłowe, na przykład artykuły prasowe, dokumenty, fotografie, nawet karykatury. Następnie autorzy podają szereg sugestii dalszej pracy, z pomocą których nauczyciele mogą opracować na zajęciach dany temat czy konkretne materiały. Dalej następują propozycje referatów i prac pisemnych oraz wskazówki na temat lektury.

Teksty wprowadzające są znakomite: dobrze się je czyta, są zrozumiałe zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów, i koncentrują się na istocie rzeczy. Jedynie w wypadku tematu wypędzeń wprowadzenie wyszło nieco nazbyt historiograficznie, co może przekroczyć możliwości intelektualne większości uczniów.



Thomas Strobel

Autorzy w przekonujący sposób dokonali wyboru materiałów źródłowych. Zgromadzono i odpowiednio opracowano wiele dokumentów i karykatur, które nigdy jeszcze nie znalazły się w podręcznikach szkolnych bądź też pozostają rozrzucone po najróżniejszych materiałach dydaktycznych i pomocniczych. Materiały źródłowe poprzedzone są krótkimi wprowadzeniami, istotnymi dla ich

zrozumienia. Nawet jeśli w trakcie lektury całych jednostek lekcyjnych mamy niekiedy wrażenie, że są nieco przeładowane dużą ilością materiałów i sugestii dalszej pracy, to taki układ jest właściwie dla nauczyciela korzystny – nie będzie mógł przejąć całej jednostki lekcyjnej jako takiej, lecz dokonać wyboru i dostosować ją do swoich uczniów.

W wypadku szeregu źródeł i sugestii dalszej pracy pojawia się pytanie, czy są one rzeczywiście odpowiednie dla grupy docelowej, czyli uczniów X-XII klasy: polecenie „Proszę przeczytać tekst wprowadzenia i przedstawić krótko związki pomiędzy wydarzeniami we Francji i w Polsce (1830/31) oraz tzw. świętem w Hambach (Hambacher Fest)” zbliża się pewnie do granic możliwości niejednego studenta historii na proseminarium. Dotyczy to zresztą także niektórych wprowadzeń do tematu „Proszę wyjaśnić odniesienia do polskiej historii na ilustracji z 1834 roku” – tego rodzaju zadanie powinno znajdować się raczej w części dotyczącej kontroli wyników nauczania na końcu rozdziału.

Przy wyborze tematów autorzy kierowali się, jak się zdaje, dwoma motywami: po pierwsze, omawiają najważniejsze kwestie historii stosunków niemiecko-polskich. Po drugie, większość uwzględnionych tematów albo znajduje się bezpośrednio w podręcznikach niemieckich landów (niemiecka kolonizacja Wschodu, Zakon Krzyżacki, druga wojna światowa etc.), albo nadają się one do pogłębienia i konkretyzacji tematów ogólnych, jak na przykład temat Polaków w Zagłębiu Ruhry w kontekście industrializacji.

Autorzy mają dobre powody takiego doboru tematów, jako że w swym zamierzeniu pragną zaoferować nauczycielom moduły lekcyjne możliwe do zastosowania w praktyce. Ma to jednak swoją cenę: historia Polski jest w tej książce, która nosząc tytuł „Historia Polski i stosunki niemiecko-polskie” stawia ją na pierw-

szym miejscu, omawiana głównie tam, gdzie nachodzi na niemiecką historię narodową. Motywy, które kształtują historyczną pamięć Polski, ale nie wiążą się bezpośrednio ze stosunkami niemiecko-polskimi, pozostają w dużej mierze nieuwzględnione. Użyteczny byłby także rzut oka poza strefę niemiecko-polską, uwzględnienie innych państw sąsiedzkich – Rosji, Litwy, Ukrainy, Czech i Słowacji. Na przykład historyczne naświetlenie polskiej granicy wschodniej jako dzisiejszej granicy zewnętrznej Unii Europejskiej mogłoby być impulsem wykraczającym poza tradycyjne lekcje historii i równocześnie promować temat zwrócony w przyszłość. Treściową lukę stanowi historia polskich Żydów, niemal nie uwzględniona w omawianej pracy. Także historia emigracyjnego rządu londyńskiego i, przede wszystkim, powstania warszawskiego zasługiwałyby na więcej miejsca – również dlatego, że jak dotąd pojawiają się w niemieckich podręcznikach tylko na marginesie.

W porównaniu z większością niemieckich podręczników szkolnych i opublikowanymi wcześniej materiałami pomocniczymi autorom udaje się jednak istotnie wzmocnić polską perspektywę postrzegania opracowanych tematów – co jest widoczne między innymi w silnym uwzględnieniu polskich źródeł.

Jednostki lekcyjne dotyczące „Polaków w Niemczech” i niemiecko-polskich stereotypów wymagają szczególnego wyeksponowania. Zachęcają one nauczycieli do osiągnięcia po tematy, które niemal nie pojawiały się dotychczas na zajęciach szkolnych. Stereotypy odzwierciedlane przez dowcipy i karykatury stanowią dla uczniów dużą motywację do udziału w zajęciach i dyskusji. Powodzenie lekcji zależy w przypadku tych rozdziałów od tego, czy nauczycielowi uda się nie tylko skłonić uczniów do zestawienia istniejących stereotypów, lecz także do ich wspólnego omówienia i podważenia. Z drugiej strony rozdział ten może działać kontraproduktywnie i przyczynić się do utrwalenia istniejących stereotypów między Polakami i Niemcami.

Innowacyjnym pomysłem jest pomoc dotycząca wymowy polskich słów. Podawana jest nie tylko ich transkrypcja fonetyczna, lecz także zapisane są w nawiasie tak, jak się je faktycznie wymawia. Sprawa to czasem nieco dziwne wrażenie, na przykład kiedy z Rzeczpospolitej robi się Schetschpospolita, jednak dla uczniów powinno się to okazać ułatwieniem.

Jak podołać wymaganiu opracowania w jednym tomie obok historii stosunków niemiecko-polskich także odnośnych historii narodowych oraz ich splotu z historiami sąsiadów, to pytanie, na które

trzeba będzie odpowiedzieć najpóźniej podczas opracowywania koncepcji niemiecko-polskiego podręcznika szkolnego. Tom Deutsches Polen-Institut położony w każdym razie dobre podwaliny pod tego rodzaju przedsięwzięcie, nawet jeśli mógłby być nieco odważniejszy przy doborze tematów. Dzięki rozsądnym opracowanym i dopasowanym do planów nauczania modułom lekcyjnym odpowiada on potrzebom niemieckich lekcji historii. Niewielkim wysiłkiem nauczyciel może – również dzięki dołączonej do książki płycie CD, która zawiera całą książkę w formacie PDF – dopasować jednostki lekcyjne do profilu nauczania swojej klasy. To, że rozdziały o stereotypach, Polakach w Niemczech czy Polakach po roku 1989 można omawiać także interdyscyplinarnie, na przykład w ramach nauki o społeczeństwie, pokazuje, że po tomie na temat literatury – Manfred Mack i Matthias Kneipp opublikowali go w roku 2003 – i historii mogą nadejść dalsze, odpowiednie do innych przedmiotów.

Z niemieckiego przełożył Arkadiusz Żychliński

**Thomas Strobel**  
pracownik naukowy Instytutu Międzynarodowych Badań nad Podręcznikami im. Georga Eckerta w Brunzshwiku.

## Vom Lauf der Flüsse • O biegu rzek

Der 1914 in Potsdam geborene und 2004 ebendort verstorbene Künstler Hubert Globisch hat seine umfangreichste Werkreihe der Oderflut des Jahres 1997 gewidmet. Dazu gehören 27 mittelformatige Bilder (Öl auf Hartfaser) aus den Jahren 1997 und 1998. Der Werkzyklus »Oderflut« steht am Beginn des Spätwerks des Potsdamer Landschaftsmalers. Die einzelnen Gemälde belegen gerade im Zusammenhang überzeugend seine Entwicklung von der gebundenen Form zur freien Abstraktion. Globisch, der sich selbst als maßgeblich von Karl Hofer und Egon von Kameke beeinflusst sah, suchte zeitlebens den Natureindruck in eine malerisch gültige Aussage zu transformieren. Als Maler wollte Globisch nicht nur unser Verhältnis zur Natur befragen und suchend darstellen sondern fühlte sich auch als Bewahrer von Landschaften, die er gemalt hat. Weitere Infos: [www.potsdamer-kunstverein.de/globisch](http://www.potsdamer-kunstverein.de/globisch)

Urodzony w 1914 roku w Poczdamie i tam również zmarły artysta Hubert Globisch poświęcił swój najobszerniejszy cykl obrazów powodzi w dorzeczu Odry w roku 1997. Cykl obejmuje 27 obrazów średniego formatu (olej na płycie pilśniowej) z lat 1997 i 1998. Cykl „Powódź odrzańska” zapoczątkowuje późniejszy okres w twórczości poczdamskiego pejzażysty. Poszczególne obrazy, w ich wzajemnym powiązaniu, ukazują w sposób przekonujący proces rozwoju od realizmu do abstrakcji. Globisch, który pozostawał pod wpływem Karla Hofera i Egona von Kameke, w całej swej twórczości dążył do tego, aby wrażenia zaczerpnięte z przyrody przetwarzać w malarskie uogólnienie. Wybitną rolę odgrywają tutaj gra światła (szczególnie wieczorem) oraz woda jako element natury i żywioł. Jako malarz chciał nie tylko badać nasz stosunek do natury i ją, drogą poszukiwań, przedstawiać. Globisch czuł się również strażnikiem pejzaży, które malował. Dalsze informacje: [www.potsdamer-kunstverein.de/globisch](http://www.potsdamer-kunstverein.de/globisch)



Thomas Kumlehn (Hg.)  
Vom Lauf der Flüsse /  
O biegu rzek. Hubert  
Globisch (1914-2004)  
Malerei / malarstwo,  
160 S., deutsch, polnisch,  
Herausgegeben vom  
Kunstverein Potsdam  
Dresden, Neiß Verlag.

[www.neisseverlag.de](http://www.neisseverlag.de)